Uroczystości w Moskwie w 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Na zdjęciu: Na trybunie Mauzoleum w dniu 7 listopada 1952 roku. Od lewej: M. S. Malinin, N. J. Basistyj, P. F. Zigarew, S. M. Budionny, Ł. A. Goworow, A. M. Wasilewski, N. A. Bułganin, J. W. Stalin, S. K. Timoszenko, G. M. Malenkow, Ł. P. Beria, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, W. M. Mołotow, N. M. Szwernik, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, A. J. Mikojan, P. K. Ponomarenko, M. A. Susłow, M. F. Szkiriatow, A. B. Aristow, N. M. Piegow i Ł. I. Breżniew.

Foto — CAF

Wydanie G

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, poniedziałek 17 listopada 1952 r. Nr 276 (1342).

Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

Prezydium PKOP zwołało na dzień 30 listopada II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 listopada 1952 r. odbyło się pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju i zaproszonych gości.

Zebrani wysłuchali sprawozdania członków polskiej delegacji na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Delegaci polscy podkreślili wielkie znaczenie tej konferencji, na której spotkali się ludzie różnych przekonań i poglądów, aby szukać dróg wiodących do pokojowego rozwiązania najważniejszego problemu w Europie, jakim jest problem niemiecki. Swobodna wymiana zdań doprowadziła do uzgodnienia stanowiska wszystkich delegacji, jak to wynika z opublikowanej w prasie rezolucji przyjętej na konferencji.

Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wzywa wszystkie Komitety Obrońców Pokoju oraz wszystkich aktywistów ruchu obrońców pokoju do dołożenia wszelkich starań, ażeby zapoznać z uchwałami konferencji berlińskiej cały naród polski.

Prezydium PKOP dokonało analizy dotychczasowych przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Prezydium stwierdza, że dotychczasowy przebieg tych przygotowań świadczy o tym, że idea zwołania tego Kongresu została przyjęta przez szerokie rzesze narodu polskiego z wielkim zainteresowaniem.

Celem zapoznania szerokich rzesz polskich obrońców pokoju z ideą i wielkim znaczeniem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz jeszcze większego skupienia wszystkich patriotów polskich pod sztandarem walki o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami — Prezydium PKOP postanowiło zwołać na dzień 30 listopada br. II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju będzie poprzedzony licznymi odczytami w zakładach pracy, na wsiach i uczelniach, w miastach, dzielnicach itp. oraz powiatowymi Zjazdami Bojowników o Pokój, które wybiorą delegatów na kongres krajowy.

* * *

We wszystkich krajach trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Odbywają się liczne konferencje, na których ludność wybiera swych delegatów na Kongres w Wiedniu.

PRAGA (PAP). Dnia 14 bm. odbyło się tu plenarne posiedzenie Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym omówiono przebieg prac przygotowawczych do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Po omówieniu zadań ruchu obrony pokoju w Czechosłowacji na najbliższy okres, dokonano wyboru członków delegacji na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

* * *

BUDAPESZT (PAP). Odbyła się tu konferencja pokojowa duchownych kościoła ewangelickiego. Zadania ruchu obrońców pokoju omówił biskup ewangelicki Laios Vetö.

* * *

RZYM (PAP). Włoski Komitet Obrońców Pokoju opublikował komunikat o przebiegu przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Komunikat wskazuje, że w wielu prowincjach odbywają się wiece i zebrania poświęcone walce o pokój. W gminie Azanello duchowny Scalione odczytał podczas niedzielnego kazania list nadesłany przez włoskich obrońców pokoju w sprawie mordowania koreańskich jeńców wojennych przez żołdaków amerykańskich. Duchowni miast Castelnuovo i Aquanegra przyjęli delegacje obrońców pokoju, a duchowni miasta St. Agata skierowali do miejscowego Komitetu Obrońców Pokoju list, w którym donoszą, że modlą się o zwycięstwo sprawy pokoju.

W wielu miejscowościach dokonano już wyboru delegatów na Kongres.

* * *

BERLIN (PAP). W przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, które odbywają się w Niemczech zachodnich pod znakiem wzmożonej walki o pokój, biorą udział coraz szersze koła ludności. W Hesji odbywają się liczne zebrania, na których wybierani są delegaci na konferencję obrońców pokoju Hesji. Obrady konferencji rozpoczną się 19 listopada.

* * *

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że po Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku znacznie wzmógł się ruch obrony pokoju w krajach azjatyckich. M. in. Burmański Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. W ciągu pierwszych 10 dni w jednej tylko z dzielnic Rangunu zebrano przeszło 10.000 podpisów.

Duchowni wszystkich wyznań zwrócili się z apelem do narodu burmańskiego o wzmożenie walki na rzecz utrwalenia pokoju.

III Krajowy Kongres Obrońców Pokoju w Bułgarii

SOFIA (PAP). W Sofii nastąpiło uroczyste otwarcie III Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Akademii Nauk — Georgi Nadżakow, który omówił wkład narodu bułgarskiego w walkę o pokój i przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Depesza PKOP do Prezydium Bułgarskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Do
Prezydium Bułgarskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Z okazji Waszego Kongresu przesyłamy Bułgarskim Obrońcom Pokoju braterskie pozdrowienia i życzymy Wam pomyślnych obrad dla dobra sprawy pokoju i przyjaźni między narodami. Wierzymy głęboko, że potężny międzynarodowy ruch w obronie pokoju natchniony słowami Wielkiego Stalina: „Niech żyje pokój między narodami. — Precz z podżegaczami wojennymi" zdoła zmusić do cofnięcia się siły wojny i zniszczenia, wywalczy i utrwali pokój.

Niech żyje braterska solidarność narodów w walce o pokój.

Niech żyje przyjaźń Narodu Bułgarskiego z Narodem Polskim.

Niech żyje Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Niech żyje Wielki Stalin — Chorąży Pokoju.

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

—o—

Praca Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" wydana w USA

NOWY JORK (PAP). Wydawnictwo „International Publishers" wydało w nakładzie 25.000 egzemplarzy pracę Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" (t. 68).

Manifestacja mas pracujących Moskwy na Placu Czerwonym w dniu obchodu 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Foto — CAF

Głos robotników krajów północnych Europy w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Oslo agencja TASS, w Domu Ludowym w Oslo rozpoczęła się w sobotę konferencja robotników krajów północnych w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy wybitnych działaczy związkowych Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Islandii. W konferencji bierze udział przeszło 430 delegatów i 22 obserwatorów wybranych przez organizacje związkowe i załogi robotnicze 5 krajów północnych. Obecni są również goście z ramienia organizacji związkowych Anglii i Francji. Konferencja otrzymała szereg depesz powitalnych, m. in. od Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko Remilitaryzacji Niemiec.

Uczestnicy konferencji przyjęli następujący porządek obrad:

1. Wpływ zbrojeń i przygotowań wojennych na stopę życiową mas pracujących oraz na ogólne warunki ekonomiczne, społeczne i kulturalne życia narodów.

2. Praktyczne zadania klasy robotniczej w dziedzinie zapewnienia pokoju w krajach północy.

3. Znaczenie trwałego pokoju i pokojowej współpracy między różnymi systemami społecznymi w życiu narodów.

4. Znaczenie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Referent pierwszej sprawy — przewodniczący związku zawodowego robotników — betoniarzy miasta Bergen (Norwegia) Sverre Svenson oświadczył: Czyż nie jest faktem, że w Norwegii i w innych krajach północy znajduje się dowództwo sił zbrojnych mocarstw obcych? Czyż nie wiadomo, że w ministerstwach norweskich i w ministerstwach innych krajów zasiadają cudzoziemscy eksperci wojskowi? Kraje rady bloku wojennego decydują o tym, jakie sumy ma przeznaczyć na zbrojenia ten lub inny kraj. Na rozkaz tychże cudzoziemskich kół wojskowych zakładane są bazy i inne urządzenia wojenne. Dla nas, prostych ludzi, oznacza to rezygnację z niezawisłości narodowej pod względem zarówno politycznym, jak militarnym i ekonomicznym.

Referent zakomunikował, że grupa wybitnych Norwegów zwróciła się do parlamentu z oświadczeniem, że militaryzm niemiecki zagraża poważnie pokojowi. Zażądali oni pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych w drodze rokowań czterech mocarstw.

Kończąc referent wezwał do potęgowania w krajach północy ruchu obrońców pokoju, do połączenia wysiłków klasy robotniczej przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko dążeniom imperialistów do rozpętania nowej wojny.

Załoga kopalni „Boże Dary" pierwsza w przemyśle węglowym wykonała plan na rok 1952

KATOWICE (PAP). O zwycięskim zrealizowaniu zadań produkcyjnych, przewidzianych na rok bieżący zameldowali w dniu 14 bm. pierwsi w przemyśle węglowym górnicy kopalni „Boże Dary".

Podstawą sukcesu tej załogi było rytmiczne wykonywanie zadań okresowych oraz troska o zapewnienie frontu pracy umożliwiającego stały wzrost wydajności. O patriotyźmie i ofiarności górników kopalni „Boże Dary" w realizacji codziennych zadań produkcyjnych, świadczy fakt, iż na przestrzeni całego roku, średnia wykonania norm w tym zakładzie przekracza 140 proc.

Kiedy czołowi przodownicy pracy — Wilhelm Mamok, Andrzej Sułkowski i Czesław Anton wydobyli na powierzchnię wóz węgla dopełniający plan wydobycia na rok bież., radość zapanowała wśród całej załogi. Dyrektor kopalni Karbowiak, zameldował przybyłemu na kopalnię ministrowi Górnictwa Ryszardowi Nieszporkowi: „Górnicy kopalni „Boże Dary" wykonali swój tegoroczny plan wydobycia na 46 dni przed terminem i do końca br. dadzą Polsce Ludowej tysiące ton węgla ponad plan".

Dziękując załodze za jej ofiarny wysiłek, minister Górnictwa podkreślił w przemówieniu, że poważna produkcja ponadplanowa kopalni „Boże Dary", to udział załogi w walce o przyspieszenie realizacji programu Frontu Narodowego i wyraz jej przywiązania do władzy ludowej.

Wśród ogólnego entuzjazmu załoga wystosowała meldunek o przedterminowym wykonaniu planu rocznego do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, w którym melduje o swym sukcesie i zapewnia, że do końca bieżącego roku da węgiel ponad plan — jako wyraz niezłomnej woli obrony pokoju i szczęścia narodu.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek rządowy o pozbawienie nietykalności poselskiej kilku deputowanych komunistycznych

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło bez dyskusji wniosek rządu domagający się pozbawienia nietykalności poselskiej szeregu deputowanych komunistycznych. Wniosek został przedstawiony Zgromadzeniu przez ministra sprawiedliwości Martinaud-Deplat w związku z artykułami opublikowanymi przez tych deputowanych w prasie demokratycznej. Minister domagał się m. in. pozbawienia nietykalności poselskiej jednego z najstarszych działaczy Francuskiej Partii Komunistycznej, dyrektora dziennika „L'Humanite", Marcela Cachin.

Do Zgromadzenia wpłynął także wniosek władz wojskowych, poparty przez ministra obrony narodowej, domagający się pozbawienia nietykalności poselskiej 6 deputowanych komunistycznych m. in. Duclos, Billoux i Fajona. Wniosek ten nie został jeszcze przez Zgromadzenie rozpatrzony.

Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

15 bm. odbyło się V Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Tematem obrad było zagadnienie walki o podniesienie stylu pracy kół ZMP.

Referat na powyższy temat wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP Władysław Krupka.

Podsumowania dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, dokonał sekretarz Zarządu Głównego ZMP Stanisław Nowocień.

Sprawozdanie z Plenum zamieścimy w następnym numerze.

Telefonem z fabryk

(Od naszych korespondentów)

Załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy wykonały roczny plan w dniu 7 bm. Ogółem Zjednoczenie oddało w tym roku do użytku na terenie woj. bydgoskiego 4.157 izb mieszkalnych o kubaturze 417.800 m sześc. Z liczby tej 135 izb oddano do użytku poza przewidzianym planem. Wykonano również 25 innych obiektów o łącznej kubaturze 18.500 m. sześc. **(T. H.)**

* * *

Pracownicy Pomorskiej Odlewni i Emalierni nr 1 w Grudziądzu: Artur Zawadzki — monter z działu wyrobów handlowych, Marta Retzke — z tego samego działu i Julian Dereszewski — tokarz z działu obróbki mechanicznej oraz formierze z Zakładu nr 2 w Mniszku: Antoni Lewandowski, Kazimierz Gołębiowski, Paweł Gołębiowski, Aleksander Lewandowski i szlifierze: Leon Grabowski, Jan Marchlewski — wykonali przypadające na nich zadania w Planie 6-letnim.

* * *

Dzięki zwycięskiej realizacji podejmowanych na przestrzeni br. zobowiązań załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego wykonała w dniu 13 bm. przypadające na nią zadania 3 roku Planu 6-letniego w 100 proc. **(T. M.)**

150-lecie huty „Kościuszko"

Historia huty wiąże się ściśle z dziejami walk ludu śląskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie

KATOWICE (PAP). Załoga jednej z najstarszych w Polsce huty „Kościuszko" obchodziła w dniu 16 bm. 150-lecie istnienia tego zakładu, który w okresie 8 lat pracy dla Polski Ludowej zdobył jedno z czołowych miejsc w naszym przemyśle. Uroczystość jubileuszowa była szczególnie radosnym świętem dla długoletnich pracowników huty. Wielu z nich niemal całe swe życie poświęciło walce o lepsze jutro, o to, aby ich zakład pracy służył całemu narodowi polskiemu, a nie takim wyzyskiwaczom jak hr. Henckel von Donnersmarck, lub wielcy potentaci przemysłowi — Flick i Harriman, którzy w różnych okresach władali hutą.

W ciągu ostatnich 8 lat huta całkowicie zmieniła swoje oblicze. Na miejsce starych prymitywnych budynków stają nowe hale fabryczne i urządzenia. Okres ten cechuje głęboka troska o wyeliminowanie w jak największym stopniu procesów wymagających dużego wysiłku robotnika. Wprowadzane są do produkcji najnowocześniejsze zdobycze techniki. Bezcenną pomoc okazuje hucie pod tym względem Związek Radziecki. Dzięki dostawom radzieckim najnowocześniejsze wyposażenie, m. in. urządzenie automatyczne otrzymał wielki piec „B" i otrzyma również budowany obecnie wielki piec „C".

Z okazji jubileuszu, wielka sala Domu Hutnika w Chorzowie przybrała odświętny wygląd. Wielki napis głosi: „Budujemy Polskę z żelaza i stali". Wśród biało - czerwonych i czerwonych sztandarów widnieje emblemat huty „Kościuszko" — uskrzydlone koło zębate z symbolem pokoju — białym gołębiem. Nad stołem prezydialnym portret Prezydenta Bolesława Bieruta.

Akademii przewodniczy jeden z najstarszych pracowników huty — 64-letni Ludwik Kapała, równocześnie jeden z najmłodszych inżynierów tej huty — dyplom i tytuł inżyniera - mechanika zdobył dopiero w Polsce Ludowej przed dwoma laty. Inż. Kapała pracuje w hucie od 43 lat, a szczególnie dumny jest z pracy przy budowie wielkiego pieca „B", a obecnie jego młodszego brata — wielkiego pieca „C". W prezydium zajmują miejsca: minister Hutnictwa — inż. Żemajtis, przedstawiciel KC PZPR — Krajewski, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Olszewski oraz czołowi przodownicy pracy.

Historia huty „Kościuszko", scharakteryzowana przez dyrektora naczelnego — inż. Szafrańskiego, ściśle wiąże się z dziejami walk ludu śląskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie. Huta, uruchomiona w r. 1802, rozrastała się szybko, przybywało robotników, ale warunki ich życia i pracy były rozpaczliwe. W miarę potęgowania się kapitalistycznego wyzysku rosło poczucie świadomości klasowej wyzyskiwanych.

Kiedy Wielka Rewolucja Październikowa porwała klasę robotniczą Rosji do walki, masy pracujące w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku odpowiedziały tworzeniem rad delegatów robotniczych. Zacieśnia się na Śląsku solidarność niemieckich i polskich robotników w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Wyrazem tego była wspólna demonstracja w mieście Królewska Huta (dzisiejszy Chorzów) w końcu listopada 1918 r. Podczas manifestacji zostało zabitych 10 robotników, a kilkunastu odniosło rany.

Okres międzywojenny nie przyniósł żadnych zmian w położeniu robotników. Po najeździe hitlerowskim w r. 1939, wśród okupantów niemieckich przybyli ponownie na stanowiska dyrektorskie w hucie „Kościuszko" znienawidzeni przez robotników przedstawiciele wielkiego kapitału.

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, złożył podziękowania i życzenia przodującej załodze przemysłu hutniczego — minister Hutnictwa inż. K. Żemajtis, który m. in. stwierdził:

„Przez 150 lat hutnicy śląscy wypalali koks, wytapiali surówkę, wytapiali i walcowali stal. Najważniejszy jest jednak nie sam fakt wytapiania stali, lecz to, że w ciągu pierwszego okresu stukilkudziesięciu lat — skutkiem, owocem tej pracy był maksymalny zysk wyzyskiwaczy-kapitalistów z jednej strony, a nędza ludu pracującego i klęska bezrobocia z drugiej strony. Najważniejsze jest to, że **w ciągu ostatnich 8 lat — celem, owocem tej pracy staje się maksymalne zaspokojenie rosnących stale potrzeb naszego społecznego gospodarstwa, staje się wzrost dobrobytu i kultury narodu polskiego.**

Nowe wspaniałe piece, tempo wzrostu produkcji w ciągu ostatnich kilku lat większe niż w ciągu poprzednich lat kilkudziesięciu, entuzjazm współzawodnictwa pracy — oto wkład do budowy socjalizmu w Polsce realizowany czynem przez załogę huty „Kościuszko". Niech nowa surówka i nowa stal płynie codziennie coraz obfitszym strumieniem z pieców huty „Kościuszko" na pożytek mas pracujących w Polsce, dla obrony pokoju, dla wzrostu potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Wśród burzliwych oklasków min. Żemajtis wymienia nazwiska wieloletnich pracowników huty, związanych niejednokrotnie całym życiem z hutą „Kościuszko", którym Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyznał ordery „Sztandar Pracy" II klasy w uznaniu wkładu ich pracy w budowę pomyślności naszej Ojczyzny.

47 zasłużonych pracowników otrzymało Złote, a 25 Srebrne Krzyże Zasługi. Ponadto 15 wyróżniającym się w pracy wręczono odznaki przodowników.

Z okazji 150-lecia istnienia huty około 400 pracownikom przyznano nagrody pieniężne.

Gdy na trybunie staje wielokrotny przodownik pracy, obecnie mistrz w oddziale wielkich pieców — Walenty Zieleniec i proponuje wysłanie listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, na sali zrywa się huragan oklasków. Zebrani skandują: „Bierut, Bierut".

W liście swym załoga huty zapewnia, że podnosząc wydajność, przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i pod kierownictwem Prezydenta Bolesława Bieruta walczyć będzie o pokój i socjalizm.

* * *

Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników wydał z okazji uroczystości broszurę pt. „Ludzie huty „Kościuszko" w pracy i walce 1802 — 1952".

Samobójstwo radcy prawnego sekretariatu ONZ – Fellera

NOWY JORK (PAP). Wśród delegatów na VII sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wielkie wrażenie wywołało samobójstwo Fellera, który był jednym z najbliższych współpracowników sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i radcą prawnym sekretariatu ONZ. Feller popełnił samobójstwo wyskakując z okna po wizycie przedstawicieli osławionej komisji McCarrana, która — jak wiadomo — zajmuje się „badaniem lojalności" urzędników sekretariatu ONZ i z którą — jak twierdzą — Feller współpracował.

PARYŻ (PAP). Nowojorski korespondent dziennika „Le Monde" w artykule zatytułowanym „Polowanie na czarownice" omawia samobójstwo Fellera i pisze m. in. o „ostrym kryzysie w ONZ wskutek antykomunistycznych zapędów osławionej komisji McCarrana". „Być może obawa, że sam stanie się przedmiotem podejrzeń — pisze korespondent „Le Monde" — kazała Fellerowi zgłosić swą współpracę z komisją McCarrana. Widząc fiasko polityki, którą chciał uprawiać wraz z Trygve Lie, Feller znalazł jedyne wyjście w samobójstwie".

„Komisja McCarrana — pisze w zakończeniu korespondent „Le Monde" — wytwarzając atmosferę podejrzeń i nieufności może przyczynić się do wtrącenia wielu ludzi do więzienia... Dla dobra Organizacji Narodów Zjednoczonych jest rzeczą konieczną, aby wpływy tej komisji zatrzymały się przy drzwiach ONZ".

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" w ONZ Hamilton donosi, że samobójstwo radcy prawnego ONZ — Fellera wywołało głębokie oburzenie wśród personelu sekretariatu ONZ wobec poczynań „podkomisji senackiej do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego", kierowanej przez osławionego Mac Carrana.

Wszyscy pracownicy sekretariatu ONZ — pisze Hamilton — są ogromnie oburzeni poczynaniami pod komisji, która prześladuje wszystkich Amerykanów znajdujących się w służbie ONZ, a znanych ze swych poglądów postępowych.

Zebrania wojewódzkich zespołów poselskich

Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego podaje do wiadomości, że w przeddzień pierwszego posiedzenia Sejmu, tj. w środę dnia 19 listopada 1952 r. o godzinie 17 w Domu Poselskim w Warszawie, przy ul. Wiejskiej nr 4, odbędą się zebrania wojewódzkich zespołów poselskich, na które proszeni są o przybycie wszyscy posłowie.

Amerykańskie kajdanki

wśród dowodów rzeczowych w procesie titowskiej bandy terrorystycznej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Przed sądem okręgowym w Budapeszcie rozpoczął się proces titowskiej bandy terrorystycznej, która działała na terytorium Węgier z polecenia UDB — tajnej policji titowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli — Lajos Balint, Sandor Kenyeres, Gyorgy Balint i inni bandyci i terroryści. Dowodami rzeczowymi ich zbrodniczej działalności są — amerykańska łódź gumowa, amerykańska broń maszynowa, pistolety, granaty, złote monety, fałszywe dokumenty sfabrykowane w Jugosławii, maszyny drukarskie, szyfry, kajdanki itd.

Pierwszy zeznawał Lajos Balint stwierdzając na wstępie, że znalezione kajdanki są importowane do Jugosławii w ogromnej ilości ze Stanów Zjednoczonych. Z dalszych zeznań wynika niezbicie, że był on związany z jugosłowiańską placówką dyplomatyczną w Budapeszcie, przez którą zawiadamiał UDB o porywaniu z Węgier jugosłowiańskich emigrantów politycznych.

Śmierć 44 osób w wyniku katastrofy samolotu amerykańskiego

PEKIN (PAP). Według doniesień agencji Nowych Chin z Tokio, sztab amerykańskich wojskowych sił lotniczych na Dalekim Wschodzie podał do wiadomości dnia 15 bm., że w górach w odległości 20 mil na wschód od Seulu uległ katastrofie amerykański dwumotorowy samolot transportowy. W wyniku katastrofy zginęło 37 żołnierzy amerykańskich znajdujących się na pokładzie samolotu oraz 7 osób obsługi samolotu.

Dziennik PRAWDA o wyborach w USA

Dziennik „Prawda" zamieszcza pt. „Co pokazały wybory w USA" artykuł wstępny, w którym m. in. stwierdza:

Wybory w USA zakończyły się poważną porażką partii demokratycznej (stronnictwa Trumana).

Wygrała partia republikańska.

Generał Eisenhower, który wystąpił w roli jej kandydata i uzyskał względną większość głosów, ma zapewniony wybór na stanowisko prezydenta — głosować będzie na niego 442 elektorów spośród 531. Ponadto partią republikańska uzyskała kontrolę nad Senatem i Izbą Reprezentantów. Do niej też należą obecnie stanowiska gubernatorów w przeważającej większości stanów.

Analiza wyników wyborów dowodzi jednak, że odmawiając zaufania partii demokratycznej, która ponosi odpowiedzialność za awanturniczą politykę Trumana, a przede wszystkim za rozpętaną przezeń wojnę w Korei, szeregowi Amerykanie nie wyrazili przez to bynajmniej gotowości pójścia aż do końca za partią republikańską. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że spośród 98.400.000 wyborców tylko 33.029.308 oddało swe głosy Eisenhowerowi, a pozostali bądź głosowali przeciwko niemu, bądź też w ogóle zbojkotowali wybory — okaże się, że nowy prezydent USA będzie zawdzięczał wybór zaledwie jednej trzeciej obywateli amerykańskich, mających prawo głosu.

Wybory odbywały się w warunkach niebywałej nawet dla Stanów Zjednoczonych nerwowości, napięcia i brutalnego terroru policyjnego.

Specjalny korespondent szwajcarskiego dziennika burżuazyjnego „Gazette de Lausanne" donosił 4 listopada: „Znużona, doprowadzona do stanu najwyższej nerwowości Ameryka przystępuje do głosowania. Po 12 tygodniach istnego szału i bezsennych nocy przeciętny wyborca amerykański stał się igraszką w rękach potwornej armii komentatorów radiowych, reporterów, aferzystów politycznych, którzy do ostatniej chwili, z oszałamiającym hałasem, wbijają mu do głowy hasła obu partii. Porządek zabezpieczają policjanci nowojorscy z rewolwerami w ręku — ci bliźniacy gangsterów. Pracuje gorączkowo policja federalna". Ten obrazek z natury, skreślony przez dziennikarza burżuazyjnego, przedstawia plastycznie reżim policyjny, który jedynie faryzeusze amerykańscy mogą jeszcze nazywać „demokratycznym".

Jakież przyczyny spowodowały fiasko kandydata partii demokratycznej, której przedstawiciele zajmowali stanowisko prezydenta 20 lat — od 1933 roku?

Porażka ta jest bezpośrednią konsekwencją bankructwa całej polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu partii demokratycznej, polityki Trumana.

„Wszystkie moje wysiłki — oświadczył Truman w 1948 r. — poświęcone będą temu, by zapewnić pokój na całym świecie oraz rozkwit i szczęście naszego narodu".

Miliony wyborców amerykańskich przyjęły serio te obietnice i podczas wyborów w 1948 r. opowiedziały się za Trumanem, odrzucając jawnie reakcyjny i agresywny program republikanów. Ale rząd demokratów nie pomyślał nawet o wykonaniu swych obietnic przedwyborczych. Podstawą swojej polityki rząd Trumana uczynił przygotowywanie i rozpętywanie nowej wojny światowej w imię dążeń USA do panowania nad światem, w imię jeszcze większego wzbogacenia miliarderów i milionerów amerykańskich.

Agresywna, awanturnicza polityka rządów Trumana przyniosła narodowi amerykańskiemu wiele nieszczęść i wyrzeczeń.

Gen. Eisenhower złożył, w początkowym okresie kampanii wyborczej szereg wojowniczych oświadczeń. Deklaracje te wywołały jednak zdecydowanie ujemny oddźwięk. W związku z tym „trust mózgów" partii republikańskiej zmienił radykalnie charakter wystąpień jej kandydata i Eisenhower wygłosił serię przemówień, w których usiłował zaprezentować się jako zwolennik „pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej".

Wyborcy oddali głosy nie tyle na Eisenhowera, ile przeciwko Trumanowi i jego administracji, których naród amerykański obarcza odpowiedzialnością za rozpętanie wojny w Korei, za wysokie ceny i podatki, za rozkład i sprzedajność aparatu państwowego itp. Nawet prasa burżuazyjna pisze dziś otwarcie, że swoim głosowaniem wyborca amerykański „odrzucił politykę Trumana — Achesona".

Zakończenie obrad II Zjazdu Neurologów Polskich

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad II Naukowego Zjazdu Neurologów Polskich — wygłoszonych zostało szereg referatów naukowych oraz kontynuowana była dyskusja.

Ze szczególnym zainteresowaniem uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatów radzieckich uczonych: prof. E. I. Tarakonowa o „Zastosowaniu leczniczym bromu i jego związków w świetle nauki Pawłowa" oraz prof. R. A. Tkaczowa o „Analizie senności patologicznej w świetle nauki Pawłowa".

Prof. Tarakanow omówił w swoim referacie niezmiernie ważny problem dozowania preparatów bromowych w leczeniu nerwic. Od właściwego określenia typu układu nerwowego i właściwej dawki preparatów bromowych — jak dowiódł prof. Tarakanow — zależy przede wszystkim wynik leczenia.

Prof. Tkaczow wykazał ogromną rolę teorii Pawłowa fizjopatologii snu, potwierdzonej eksperymentami. Teoria ta daje klucz do poznania mechanizmu chorobowego wielu schorzeń we wszystkich gałęziach medycyny, stwarzając tym samym podstawy do postępu w ich leczeniu.

W dyskusji we wszystkich wystąpieniach podkreślano, że praktyczne zastosowanie teorii Pawłowa gwarantuje postęp medycyny, a w szczególności takich dziedzin, jak: neurologia, neurochirurgia, psychiatria oraz pokrewna im psychologia.

Do prezydium Zjazdu napłynęły liczne depesze od polskich towarzystw naukowych z życzeniami owocnych obrad.

Dnia 16 bm. zakończyły się obrady Zjazdu.

Na zakończenie obrad Zjazd powziął rezolucję oraz uchwalił tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Tuczarnie woj. bydgoskiego przodują

Zespół tuczarni woj. bydgoskiego podlegający Gdańskim Zakładom Tuczu Przemysłowego, za wyniki we współzawodnictwie w drugim i trzecim kwartale br. w skali ogólnokrajowej, otrzymał proporzec przechodni Centralnego Zarządu Tuczu Przemysłowego.

Tuczarnie woj. bydgoskiego wzorując się na przodujących metodach tuczarń w Związku Radzieckim, notują poważne osiągnięcia w zwiększaniu produkcji mięsa. W drugim i trzecim kwartale tuczarnie pomorskie przekroczyły plan produkcyjny o 12,3 proc., co dało dodatkowe 48 ton.

Przodująca tuczarnia w Strzelnie Klasztornym, pow. Mogilno, dzięki sumiennej pracy całej załogi, obniżyła w trzecim kwartale br. koszty własne o 15 proc., osiągając równocześnie znaczne zwiększenie dziennego przyrostu wagi tuczników.

W pracy całej załogi tuczarni w Strzelnie Klasztornym wyróżnia się starszy tuczarz Edmund Lepert. W drugim i trzecim kwartale br. osiągnął on najlepsze w województwie wyniki w karmieniu i racjonalnym wychowie świń, które przeciętnie przybierają na wadze do 720 gr dziennie.

Międzynarodowy Dzień Studenta

Władza radziecka daje każdemu obywatelowi możność ukończenia wyższych studiów.

Obecnie liczba studentów w wyższych zakładach naukowych Związku Radzieckiego jest przeszło półtora raza większa niż liczba studentów we wszystkich krajach kapitalistycznych Europy razem wziętych.

NA ZDJĘCIU: Studenci wydziału chemicznego Uniwersytetu w Ałma-Ata — stolicy Kazachskiej SRR — podczas ćwiczeń w laboratorium elektrochemii. *Foto: CAF*

Jak co roku, tak i dziś — w dniu 17 listopada obchodzimy Międzynarodowy Dzień Studenta. Dzień ten jest wielką, bojową manifestacją postępowych studentów całego świata walczących w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów o pokój i lepszą przyszłość. Jest on symbolem braterskiej solidarności kształcącej się młodzieży, wyrazem serdecznego poparcia studentów obozu socjalizmu i pokoju dla słusznej walki studentów krajów kapitalistycznych i kolonialnych o poprawę warunków bytu i studiów.

Walka ta łączy się nierozerwalnie z wielką walką o pokój. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to właśnie w wyniku stałego zwiększania wydatków na cele zbrojeniowe, na utrzymanie policji i na opłacanie kosztów propagandy wojennej redukuje się w krajach obozu imperialistycznego wydatki na oświatę. Prof. Joliot — Curie powiedział kiedyś, że koszt jednego pancernika wynosi tyle, ile zbudowanie 10 wielkich instytutów badawczych do walki z rakiem i gruźlicą, z wyposażeniem i opłacaniem personelu przez 100 lat.

Dla postępowej młodzieży świata jest coraz bardziej jasne, dlaczego Wielka Brytania obniża o 40 proc. preliminarz budżetowy na stypendia i dlaczego w Stanach Zjednoczonych czesne jest dziś ponad dwa razy wyższe niż w roku 1946.

Produkowanie nowych środków masowej zagłady, na wielką skalę zakrojona akcja dywersyjna, wskrzeszanie neohitlerowskiego Wehrmachtu — to wszystko drogo kosztuje. Żeby temu podołać, oszczędza się na oświacie, żeruje na ciemnocie i analfabetyzmie.

Mimo terroru i prześladowań postępowi studenci w krajach kapitalistycznych i zależnych nieugięcie walczą o swe prawa. Bohatersko przeciwstawiają się zbrodniczej polityce swych rządów, zaprzedanych amerykańskiemu imperializmowi.

Ich słuszne żądania popierają studenci wielkiego obozu pokoju, na których czele stoi przodująca młodzież Kraju Rad. Walka i praca radzieckiej młodzieży, jej ideowość i bohaterstwo, patriotyzm i internacjonalizm są najwyższym przykładem i wzorem do naśladowania dla całej postępowej młodzieży świata. Kształcąca się młodzież krajów demokracji ludowej, NRD i Chin Ludowych widzi w przodujących osiągnięciach młodzieży radzieckiej gwarancję swoich własnych osiągnięć, perspektywę ich dalszego rozwoju, widzi w nich bodziec do wytężonej pracy.

Młodzież polska manifestując w Międzynarodowym Dniu Studenta swą solidarność z walką wszystkich postępowych studentów świata, zdaje sobie doskonale sprawę z rozmiaru swych dzisiejszych zdobyczy, nieosiągalnych w Polsce wyzysku kapitalistycznego. Dość przypomnieć, że dziś kończy co rok studia 20 razy więcej dzieci robotniczych niż przed wojną, 16 razy więcej synów i córek chłopskich, 3,5 razy więcej dzieci inteligencji pracującej. Dość przypomnieć, że mamy 28 razy więcej stypendiów niż przed wojną, 5,5 razy więcej miejsc w domach akademickich, z naszych uczelni wyjdzie w r. 1952 blisko 5 razy więcej absolwentów niż przed wojną.

Dość przypomnieć, że przez 8 lat Polska Ludowa odbudowała wszystkie dawne i stworzyła 66 nowych wyższych uczelni.

W międzynarodowym Dniu Studenta kształcąca się młodzież polska manifestuje przeciwko tym wszystkim, którzy nową wojną chcieliby przekreślić nasze pokojowe życie i nasze pokojowe zdobycze. Manifestuje za pokojem, przeciw wojnie, razem z młodzieżą całego obozu socjalizmu, razem z postępową młodzieżą państw kapitalistycznych i kolonialnych!

Depesze Zrzeszenia Studentów Polskich

WARSZAWA (PAP). Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta obchodzonego w dniach 10—17 bm. Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich przesłała do Międzynarodowego Związku Studentów oraz do postępowych organizacji studenckich szeregu krajów depesze z pozdrowieniami.

W depeszy przesłanej do Sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów czytamy:

„Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta przesyłamy Wam w imieniu 134 tys. studentów polskich braterskie, bojowe pozdrowienia.

Studenci polscy — ożywieni wolą walki o utrwalenie pokoju i budujący z entuzjazmem ustrój socjalistyczny w swojej Ojczyźnie — wyrażają pełną solidarność z Wami — organizatorami walki studentów świata o pokój, prawa demokratyczne i lepsze warunki bytu i życzą dalszych osiągnięć w Waszej pracy na rzecz jedności ruchu studenckiego i przyjaźni między narodami".

W depeszy przesłanej do Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej Rada Naczelna ZSP pisze:

„Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta przesyłamy Wam i całej młodzieży radzieckiej, gorące, braterskie pozdrowienia oraz życzenia dalszych sukcesów w pracy nad budową komunizmu i w walce o pokój.

Wspaniałe osiągnięcia młodzieży radzieckiej są dla studentów polskich natchnieniem w nauce i w pracy, w dziele budowy ustroju socjalistycznego i wzmocnienia naszego kraju — niezłomnego ogniwa wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i najlepszy przyjaciel młodzieży, Chorąży Pokoju — Wielki Stalin".

Depesze z pozdrowieniami od studentów polskich Rada Naczelna ZSP przesłała również do: **Sekcji Studenckiej Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Wszechindyjskiej Federacji Studenckiej oraz Narodowego Związku Studentów Szwecji.**

Pomagamy kursom szkoleniowym

Omawiamy temat: Sytuacja wewnętrzna ZSRR

We wszystkich ogniwach szkolenia partyjnego rozpoczęły się już zajęcia szkoleniowe, których celem jest przyswojenie członkom partii treści materiałów XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zajęcia te doprowadzić mają do świadomości wieluset tysięcy uczestników szkolenia podstawowe myśli, fakty i cyfry zawarte w historycznych obradach Zjazdu Partii Lenina — Stalina. Podnieść mają one tym samym dojrzałość polityczną, ofiarność i bojowość uczestników szkolenia partyjnego — aktywistów naszego życia społecznego. Spełnienie tych zadań zależy w dużej mierze od właściwego przygotowania i metodycznego przeprowadzenia zajęć szkoleniowych przez wykładowców.

Zastanówmy się — w jaki sposób najlepiej można przyswoić słuchaczom treść tematu, przerabianego w bieżącym tygodniu w większości podstawowych kursów partyjnych — tematu „Sytuacja wewnętrzna ZSRR".

Bogaty to w treść i materiały temat. Dlatego też omawiamy go na dwóch zajęciach. Podczas pierwszego zajmiemy się osiągnięciami gospodarczymi, kulturalnymi i społeczno-politycznymi ZSRR w okresie między XVIII a XIX Zjazdem Partii.

Aby poznać olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego w ciągu tego okresu, ogarnąć ich zasięg, pojąć przeobrażającą siłę przemian — uczestnicy szkolenia powinni zapoznać się gruntownie z II częścią referatu tow. Malenkowa, zastanowić się nad najważniejszymi zagadnieniami zawartymi w tej części referatu i wysnuć z przeczytanej lektury własne uwagi i wnioski. Za takie przygotowanie się słuchaczy odpowiedzialny jest wykładowca.

Czasem wykładowca podaje po prostu słuchaczom lekturę i dopiero w toku dyskusji sprawdza czy wszyscy tę lekturę przeczytali. A przecież może się zdarzyć, że niektórym towarzyszom trudno jest samodzielnie pracować nad referatem tow. Malenkowa. Któż, jeśli nie wykładowca zainteresować się powinien trudnościami, jakie mają przy nauce niektórzy słuchacze? Wykładowca może tę pomoc okazać przez łączenie słuchaczy w dwu- lub trzyosobowe grupy dla wspólnego czytania lektury. Ułatwi to mniej przygotowanym uczestnikom szkolenia zapoznanie się i zrozumienie obowiązującej lektury.

Obowiązkiem wykładowcy jest dopilnowanie, by wszyscy skrupulatnie przerobili tę część referatu, która ma być omawiana na zajęciach. Jak sprawdzić przygotowanie słuchaczy? Najlepiej można przekonać się, czy uczestnicy szkolenia znają lekturę — oglądając notatki, jakie zrobili przy czytaniu referatu, pytając się słuchaczy w czasie omawiania poszczególnych zagadnień, co zwróciło szczególną ich uwagę.

Pogadanka, jaką wykładowca rozpoczyna ćwiczenia, ma za zadanie usystematyzować w świadomości słuchaczy posiadane już wiadomości, zwrócić uwagę i wyjaśnić najistotniejsze problemy. Mówiąc o sytuacji wewnętrznej Związku Radzieckiego wykładowca przede wszystkim dążyć będzie do pełnego ukazania potężnego rozwoju gospodarczego ZSRR. Wykresem, jaki przygotuje dla zobrazowania rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, cytatami z artykułów, z przemówień Towarzysza Stalina, czy Towarzysza Bieruta — utrwali wykładowca w pomięci słuchaczy obraz linii rozwojowej radzieckiej gospodarki, umocni w nich głębokie przekonanie o sile i potędze Związku Radzieckiego, o wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną.

Chodzi przede wszystkim o to, by nabyta wiedza zwiększyła wśród uczestników szkolenia świadomość o słuszności drogi socjalistycznego uprzemysłowienia kraju dla rozwoju gospodarki narodowej, o słuszności drogi, jaką za przykładem i dzięki pomocy Związku Radzieckiego kroczy i nasz naród; by pogłębiła również wśród uczestników szkolenia świadomość znaczenia kolektywizacji rolnictwa dla rozwoju gospodarki rolnej ZSRR, dla pełnego zaopatrzenia kraju, dla wzrostu dobrobytu najszerszych mas, by zdali sobie jednocześnie sprawę ze znaczenia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce dla pełnego zwycięstwa budowy socjalizmu w naszym kraju.

Szczególną uwagę zwróci wykładowca na troskliwą opiekę, jaką KPZR i Państwo Radzieckie otaczają człowieka. Podkreśli on podstawowy cel, jaki przyświeca budownictwu socjalistycznemu. Celem tym jest, jak uczy Towarzysz Stalin — coraz pełniejsze zaspokajanie coraz wyższych potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Cel ten przyświeca i naszym planom narodowym. O realizację tego celu walczy i nasz naród zjednoczony we Froncie Narodowym.

Na zakończenie swej pogadanki wykładowca omówi źródła sukcesów i rozwoju Kraju Rad. Wykaże, że tylko w kraju, który zlikwidował wyzysk człowieka przez człowieka, tylko w kraju, który przekreślił wszelką niesprawiedliwość społeczną, dał masom pracującym i narodom prawo do pełnego udziału w rządzeniu państwem — możliwe jest pełne zespolenie całego społeczeństwa, możliwa jest jedność moralno-polityczna narodu w walce o wspólne, drogie wszystkim i bliskie cele.

Któż z wykładowców nie pragnie, by na temat zagadnień poruszanych w pogadance rozwinęła się bogata dyskusja, by wszyscy uczestnicy szkolenia wzięli w niej udział. Wykładowca, który już przed zajęciem przygotowuje sobie pytania nawiązujące do pogadanki i po jej zakończeniu postawi je przed słuchaczami — niewątpliwie ułatwi rozwinięcie się żywej dyskusji. Ważne jest, by pytania te nawiązywały do konkretnej sytuacji naszego kraju. Pomoże to słuchaczom wiązać zagadnienia XIX Zjazdu z zadaniami naszej pracy partyjnej pozwoli im wysnuwać z poznanych zagadnień samodzielne wnioski, które staną się wytyczną ich codziennego działania.

Po podsumowaniu dyskusji wykładowca poda temat i lekturę następnego ćwiczenia. — Jest nim zagadnienie piątego 5-letniego planu rozwoju ZSRR. Lekturą do tego tematu są fragmenty referatu tow. Malenkowa, omawiające plany rozwoju ZSRR. Towarzyszom lepiej przygotowanym można zalecić ponadto wybrane fragmenty z referatu tow. Saburowa, albo dyrektywy XIX Zjazdu w sprawie planu 5-letniego, opublikowane w 9 numerze „Nowych Dróg".

S. G.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że zebranie podstawowej organizacji terenowej nr 3 odbędzie się dziś, 17 bm. o godzinie 18 w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Bydgoszcz — Szwederowo, przy Placu Pawła Findera 10. Obecność obowiązkowa.

ODCZYT LEKTORA KC PZPR

Komitet Miejski PZPR — Wydział Propagandy podaje do wiadomości, że dziś, 17 bm. o godzinie 17 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm".

W odczycie udział winni wziąć: aktyw partyjny, sekretarze podst. org. part., członkowie egzekutyw, prelegenci, wykładowcy oraz aktyw ZMP i związkowy.

Nowe wystawy w Pomorskim Domu Sztuki

(B) W dniu wczorajszym w Pomorskim Domu Sztuki otwarto dwie nowe wystawy, których charakter związany jest z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pierwsza z nich, zorganizowana przy współudziale Okręgu Bydgoskiego Związku Polskich Artystów-Plastyków nosi tytuł: „Plastycy Pomorza o Związku Radzieckim".

Druga wystawa zorganizowana przez CBWA i koło TPPR przy Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy, to: „Twórczość Gogola w oczach plastyków rosyjskich i radzieckich".

—o—

Wystawa reprodukcji dzieł Ilji Riepina

(b) W Muzeum Miejskim w Bydgoszczy, otwarto z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wystawę reprodukcji dzieł wielkiego malarza rosyjskiego Ilji Riepina.

Ilja Riepin (1844—1930) należy do czołowych przedstawicieli realizmu w malarstwie rosyjskim. Rozgłos zdobył pierwszym obrazem „Burłaki", wystawionym w roku 1873 na wystawie w Wiedniu. Realistyczne spojrzenie na nędzę chłopów, wyzysk robotników pozwoliło mu tworzyć coraz wspanialsze dzieła, o głęboko humanistycznej treści. Maluje „Aresztowanie propagandysty", „Nie oczekiwali" (na wystawie błędnie podano „nie oczekiwani"), obraz przedstawiający powrót z zesłania i wiele innych.

Dyrekcja Muzeum postąpiła słusznie, że nie ograniczyła się jedynie do wystawienia reprodukcji dzieł, a w specjalnej gablotce zamieściła omówienie twórczości Riepina.

Wystawa, choć skromna objętościowo, stanowi doskonałą okazję do zapoznania się z życiem i twórczością wielkiego malarza rosyjskiego Ilji Riepina. (g)

Ryszard Matuszewski

40-lecie twórczości Marii Dąbrowskiej

W bieżącym tygodniu przypada 40-lecie pracy twórczej jednej z najznakomitszych pisarek współczesnych, Marii Dąbrowskiej, która swą działalnością pisarską nieprzerwanie wzbogaca naszą kulturę narodową. Jej opowiadania i artykuły, ogłaszane na łamach prasy literackiej oraz tłumaczenia nowel Czechowa i wydany ostatnio światowej sławy „Dziennik" Samuela Pepysa — stały się poważnymi wydarzeniami naszego powojennego życia kulturalnego.

Maria Dąbrowska pracuje bardzo aktywnie na terenie Związku Literatów Polskich, gdzie jej referaty na temat opracowania „Grzechu" Żeromskiego i „Zeszytu próbnego Słownika Języka Polskiego" miały duże znaczenie w naszym życiu literackim.

Znakomita pisarka bierze czynny udział w walce o utrwalenie pokoju i realizację Planu 6-letniego, w walce, która łączy cały naród polski skupiony we Froncie Narodowym. Maria Dąbrowska jest członkiem prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Pozycja, którą zajmuje Maria Dąbrowska w naszej literaturze współczesnej, a zwłaszcza w literaturze lat międzywojennych, jest zupełnie wyjątkowa. Jest ona autorką największego dzieła epickiego w literaturze tego okresu, powieści „Noce i dni", dającej najszerszy i najświetniejszy artystycznie-literacki obraz dziejów warstwy inteligencko-poszlacheckiej naszego narodu w latach między powstaniem styczniowym a pierwszą wojną światową.

„Noce i dni" są jedną z najwybitniejszych powieści realistycznych w naszej literaturze w ogóle, a w literaturze lat międzywojennych w szczególności. Powstają w tym okresie, kiedy w literaturze naszej wre zacięta walka między rodzącą się dopiero, torującą drogi rozwoju przyszłej literaturze realizmu socjalistycznego, twórczością naszych pisarzy rewolucyjnych, a schyłkową, pustą ideowo i wsteczną politycznie, artystycznie zaś coraz bardziej bezwartościową literaturą burżuazyjną epoki, która zrodziła faszyzm.

W okresie tym coraz wyraźniej zaznaczał się kryzys burżuazyjnych kierunków w sztuce, jałowość ich tendencji antyrealistycznych, które oddziaływują w sposób zgubny, niszczący na twórczość najwybitniejszych nawet pisarzy. Niewielu artystów tej epoki potrafiło nie ulec tym prądom, utrzymać się w swej twórczości na pozycjach realistycznych. Należy do nich Maria Dąbrowska.

Realizm pisarzy nie związanych z ruchem rewolucyjnym jest już niewątpliwie w tej epoce realizmem ograniczonym w swoich perspektywach. Podjęcie i artystyczne zobrazowanie zasadniczych aktualnych problemów rzeczywistości społecznej wymagało w tej epoce od pisarza jasnego i wyraźnego opowiedzenia się po stronie klasy robotniczej. Ale w warunkach gwałtownego narastania faszyzmu, ofensywy kłamstwa i nienawiści — każdy głos pisarza **mówiącego prawdę**, dającego uczciwy i rzetelny obraz jakiegokolwiek odcinka społecznej rzeczywistości, podtrzymującego twórczością swoją wiarę w człowieka, w jego godność i wartości moralne, był głosem sojusznika w wielkiej sprawie walki o przyszłe losy ludzkości.

Maria Dąbrowska jest nie tylko autorką „Nocy i dni". Już w roku 1925, a więc na siedem lat przed ukazaniem się I tomu tej powieści, opublikowała zbiór opowiadań pt. „Ludzie stamtąd", gdzie z najwyższym artyzmem umiała zobrazować przeżycia ludzi najbardziej społecznie upośledzonych, środowisko najemnych robotników rolnych, przedzierając się poza warstwę powierzchownych spojrzeń, jakie rzucała zazwyczaj na tę kategorię ludzi literatura mieszczańska. Wprawdzie Dąbrowska w utworze tym, wyprzedzającym znacznie w czasie powstanie naszej literatury rewolucyjnej o tematyce wiejskiej, nie poruszyła centralnej problematyki walki wsi o wyzwolenie społeczne. Ale już przez podjęcie samego tematu życia ludzi najbardziej krzywdzonych przez ustrój społeczny, przez ukazanie pełnego, ludzkiego oblicza ich losu — służyła sprawie słusznej, budziła sumienia — nie burżuazji i nie obszarników, na pewno! — ale tych, których sumienie można było poruszyć, w których dokonywał się ferment ideowy i rósł protest społeczny.

Dąbrowska należy do tej kategorii pisarzy, którzy do końca lat międzywojennych nie porzucili złudzeń, iż krytyka społeczna, apelowanie do sumień ludzi dobrej woli jest jedyną metodą walki ze złem społecznym.

Należy jednak do tych pisarzy, którzy, podobnie jak Stefan Żeromski, zło to widzieli i nie zamykali na nie oczu, pisali o nim uczciwie i szczerze. Należy do pisarzy, którzy nigdy nie poszli na lep haseł sanacyjno-faszystowskich, zachowali krytycyzm spojrzenia na otaczającą ich rzeczywistość, rozumieli potrzebę jej radykalnej zmiany, choć nie umieli zdecydować się na zerwanie ze światem, z którego wyrośli.

Wyrazem związku z tym światem, a zarazem głębokiego związku z życiem w ogóle, głębokiej miłości do człowieka i wiary w jego najwyższe wartości moralne jest główne dzieło dotychczasowego życia pisarki — wielka powieść „Noce i dni". W epoce narastania groźnych sił faszyzmu, w czasach, które niosły cyniczną pogardę dla najwyższych wartości ludzkich, Dąbrowska cofnęła się w przeszłość niezbyt zresztą daleką, dała odbijający swoim tonem od całej literatury tego okresu, szeroki, epicki obraz życia ludzi, których znała i kochała. Umiała na nich spojrzeć z perspektywy człowieka uczciwego i szlachetnego, choć nie zawsze zapewne wyciągającego ostateczne ideowe wnioski z tego, co umiał dojrzeć, choć czasem zbyt może uczuciowo zaangażowanego, by nie pominąć milczeniem tego, co w owym świecie zasługiwało na gwałtowniejszy protest.

„Noce i dni" nie dają nam pełnego przekroju społecznego epoki, którą obrazują. Dają nam natomiast pełny, realistyczny i świetny artystycznie obraz życia jednej warstwy społecznej, pozwalają z dziejów tych dowiedzieć się wiele, bardzo wiele o całej epoce. Są najbogatszą epicką panoramą tego typu, jaką dała nasza literatura.

Szczególną wartością, jaką wniosła twórczość Marii Dąbrowskiej do naszej literatury w ogóle, a literatury okresu międzywojennego w szczególności, był jej język czysty, piękny, spokojny, kontynuujący w twórczy sposób najlepsze tradycje artystyczne naszej prozy, zarzucone i zmącone w okresie Młodej Polski i przeważnie w okresie dwudziestolecia.

Ta wyjątkowo ważna właściwość artyzmu Dąbrowskiej stawia jej dzieło, jako trwały wzór pięknej polszczyzny, obok dzieł najwybitniejszych klasyków naszej literatury — Prusa, Sienkiewicza i Orzeszkowej. Błędem przy tym byłoby mniemanie, że te wartości artystyczne stanowią u Dąbrowskiej jakąś wartość samą w sobie, oderwaną. Wiążą się one ściśle z całokształtem jej postawy twórczej, nacechowanej głębokim humanizmem, bliskiej i drogiej każdemu, komu bliski jest dorobek naszej literatury. Książki jej należą do tych, do których powraca się niejednokrotnie w życiu, na których uczą się i wychowują pokolenia czytelników.

W Polsce sanacyjnej krytyka burżuazyjna zachłystywała się zachwytami dla „metafizycznych" wartości „Nocy i dni", ale łączny nakład tego znakomitego utworu, jak przypomniała niedawno jego autorka w ankiecie „Życia Warszawy", wynosił zaledwie 8 tysięcy egzemplarzy. W Polsce Ludowej „Noce i dni" Dąbrowskiej ukazały się już w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, czytane są i będą przez setki tysięcy nowych czytelników, którzy na przykładzie tego i innych dzieł Marii Dąbrowskiej poznawać będą piękno literatury ojczystej.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95 Sekretarz redakcji 47-60 Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89 Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60 Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90 Sekretariat Redakcji 47-99

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73
Administracja: ul Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz Bydgoszcz ul. Armii Czerwonej 6 Centrala: 27-90 Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul Armii Czerwonej 6 Prenumerata miesięczna: 4,50 zł Prenumerata zbiorowa 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń Dworcowa 16, tel 48-08

E-3-10884

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
Form 75/115,5 rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Gęsi baby Jagi" (godz. 15,45, 18 i 20.15).

POLONIA — „Gęsi baby Jagi" (godz. 17 i 19.15).

ORZEŁ — „O szóstej wieczorem po wojnie" (godz. 16, 18, 20).

WOLNOŚĆ — „Samotny żagiel" (godz. 16, 18 i 20).

GRYF — „Maszeńka" (godzina 16, 18, 20).

BAŁTYK — „Karelo — Fińska SKR" (godz. 17 i 19).

MIR — nieczynne.

ROZMAITOŚCI — Międzynarodowa konferencja w Moskwie. Radziecka Gruzja (w godz. od 16 do 23).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Klub kawalerów" (godz. 19).

TEATR MŁODEGO WIDZA

nieczynny.

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w Środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

„Plastycy Pomorza o Związku Radzieckim" oraz „Twórczość Gogola w oczach plastyków rosyjskich i radzieckich".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 15 bm. godziny 22 do soboty, dnia 22 listopada br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 15 — Pl. Boh. Stalingradu 1, tel. 19-31. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Komunikat
Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia wykładowców szkolenia partyjnego w Bydgoszczy, że seminaria na temat XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (część II — Sytuacja wewnętrzna Związku Radzieckiego) odbędą się w następujących dniach:

17. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kursów podstawowych i szkół politycznych z Dzielnicy Szwederowo.

18. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kursów podstawowych i szkół politycznych z Dzielnicy Fabrycznej.

19. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kursów podstawowych i szkół politycznych z Dzielnicy Kolejowej.

21. XI. godz. 17 seminarium dla wykładowców kół studiowania życiorysu Towarzysza Stalina i kierowników grup samokształcenia z miasta Bydgoszczy, dla wszystkich dzielnic.

Przegląd wydarzeń

„Chociaż narody mogą różnić ich systemy gospodarcze, ich poglądy na tę czy inną kwestię — powiedział wybitny literat polski, Jarosław Iwaszkiewicz na berlińskiej konferencji w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego — chociaż mogą one w odmienny sposób odpowiadać na to czy inne pytanie — sprawa jest jedna i najważniejsza, dla wszystkich w jednaki sposób zrozumiała. Pokój — a zatem pokojowe i sprawiedliwe zjednoczenie Niemiec".

Jakie mają być Niemcy? Pytanie to ciśnie się na usta każdego człowieka. „Imperialiści amerykańscy — mówił tow. Pierwuchin w referacie wygłoszonym z okazji 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — stawiają przede wszystkim na kartę odrodzenia militaryzmu niemieckiego i w tym celu dążą do utrwalenia rozbicia Niemiec i do przekształcenia Niemiec zachodnich w swą wojenną bazę wypadową".

300 — 500 — 600 — 2.500 — TYSIĘCY

Odradzać militaryzm niemiecki to przede wszystkim wskrzeszać Wehrmacht hitlerowski. O zasięgu imperialistycznych planów dobitnie świadczą przytoczone ostatnio cyfry. Jak doniósł dziennik „Nuernberger Nachrichten", hitlerowscy eksperci wojskowi obliczają, iż liczebność nowego Wehrmachtu wynieść ma w pierwszym okresie 600 tys. ludzi. Jak widać z powyższego, apetyt hitlerowców i ich amerykańskich opiekunów rośnie. Nie tak dawno wymieniana była cyfra 300 tys., w parę miesięcy później — 500 tys., dziś — 600 tys., a że apetyt ten sięga jeszcze dalej, świadczy rozmowa Blanka, wojskowego doradcy Adenauera, z gen. Ridgwayem, głównodowodzącym hordami atlantyckimi. W czasie tej rozmowy Blank zaofiarował Ridgway'owi wystawienie przez Niemcy zachodnie armii, liczącej 2.5 miliona żołnierzy.

Nie wchodząc w to, że Blank operuje milionami ludzi tak, jakby to były np. zapałki i że zapomina o tym, jak bardzo niepopularna jest w Trizonii sprawa utworzenia Wehrmachtu, widać z powyższego, jak pilnym zagadnieniem jest sprawa pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

OLBRZYMI KROK NAPRZÓD

Tej sprawie poświęcone były obrady berlińskiej konferencji, w której wzięli udział ludzie różnych światopoglądów, a wśród nich również tacy, którzy dotychczas stali na uboczu ruchu w obronie pokoju. Fakt ten świadczy o dalszym rozszerzeniu się zasięgu ruchu obrońców pokoju. Kluczowy dla spraw pokoju i wojny problem niemiecki skupia na sobie uwagę ludzi o różnych światopoglądach. Sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego jest tą platformą, na której może być i jest osiągane porozumienie pomiędzy ludźmi o czasem nawet wręcz krańcowo odmiennych zapatrywaniach politycznych. Obraz konferencji berlińskiej utwierdza w przekonaniu, że wiedeński Kongres Narodów, który odbędzie się za niespełna miesiąc, będzie mógł z dumą obwieścić światu, że ruch w obronie pokoju poczynił dalszy, olbrzymi krok naprzód, skupiając w swych szeregach nowe zastępy ludzi.

NIE ENTUZJAZM, LECZ STRACH

Walka narodów przeciwko amerykańskim planom wojennym, przeciwko wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu nabrała takiego rozmachu, że nawet prasa kapitalistyczna nie jest w stanie pomijać jej milczeniem.

Bardzo znamienny pod tym względem jest opublikowany ostatnio na łamach burżuazyjnego dziennika francuskiego „Monde" cykl artykułów prof. Duverger, poświęcony zagadnieniu tzw. armii europejskiej, w której czołową rolę ma odegrać hitlerowski Wehrmacht.

Prof. Duverger w sposób krytyczny odnosi się do sprawy „armii europejskiej" i uważa nawet, że nie ma warunków dla jej utworzenia. Na czym buduje prof. Duverger swój pogląd?

Przede wszystkim stwierdza on, że przeszkodą jest „brak poparcia ludowego oraz fakt, że budzi on (projekt utworzenia „armii europejskiej" — przyp. red.) obawę zamiast entuzjazmu".

„W armii europejskiej — pisze dalej Duverger — Niemcy zachodnie zajęłyby szybko stanowisko dominujące... Partnerzy zachodni znajdą się wobec potężnych, uzbrojonych po zęby Niemiec zachodnich, gotowych do awantury wojennej i będą musieli ulec ich żądaniom. Gdyby natomiast im nie ulegli, niewątpliwie Niemcy zachodnie dokonają rozłamu w bloku zachodnim".

SZANTAŻYŚCI

Wahania burżuazji krajów Europy Zachodniej wyprowadzają z równowagi amerykańskich imperialistów i ich zachodnio-niemieckich sojuszników. Obietnice i groźby nie pomogły. Teraz przyszła kolej na szantaż. Zachodnio-niemiecki dziennik „Der Tag" doniósł, że jeśli Francja nadal będzie się ociągać i nie udzieli całkowitego poparcia dla armii europejskiej, na porządku dziennym stanie sprawa bezpośredniego sojuszu wojskowego pomiędzy Trizonią a USA.

TOPNIEJĄCA „WIĘKSZOŚĆ"

Widownią sprzeczności pomiędzy „sojusznikami" atlantyckimi jest również VII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Świadczy o tym kurczenie się amerykańskiej mechanicznej większości, przy pomocy której udawało się USA przeforsowywać wszystkie swoje agresywne wnioski. I tak np. rezolucja w sprawie Korei złożona przez Achesona, amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, w imieniu 20 państw, nie znalazła poparcia wśród pozostałych członków ONZ. Nie uzyskała dlatego, że nie miała na celu położenia kresu wojnie w Korei. Warto przy tym wspomnieć, że na ubiegłych sesjach rezolucje amerykańskie w sprawie koreańskiej z reguły uzyskiwały około 50 głosów.

Poważną porażką amerykańskich imperialistów była debata w komisji powierniczej ONZ nad sprawą zniesienia przez państwa posiadające kolonie wszelkiej dyskryminacji rasowej na terytoriach przez nie zarządzanych. Mówić o zniesieniu dyskryminacji rasowej w obecności delegata USA, gdzie dyskryminacja rasowa jest systemem — to już bardzo kłopotliwa sprawa dla niego. A staje się jeszcze bardziej nieprzyjemną, gdy większością 46 głosów uchwalony zostaje wniosek potępiający dyskryminację rasową.

PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA

Porażką amerykańskiego departamentu stanu jest również ustąpienie Trygve Lie ze stanowiska sekretarza generalnego. Socjaldemokrata Trygve Lie, wierny swemu sprzedajnemu sumieniu wysługiwał się jak mógł swoim mocodawcom amerykańskim. On to ostatnio z polecenia amerykańskiego gestapo — FBI — przeprowadzał w sekretariacie ONZ czystkę wśród pracowników podejrzanych o demokratyczne poglądy.

Prasa zachodnio - europejska uważa, że ustąpienie Trygve Lie jest następstwem stale wzrastającego oporu przeciwko amerykańskiej polityce w ONZ, której Lie był uosobieniem. Dziennik francuski „Ce Soir" pisze: „Swoją służalczością wobec USA Trygve Lie zraził sobie kraje azjatyckie, afrykańskie, a nawet niektóre kraje południowo - amerykańskie. W tym sensie jego dymisja stanowi: 1) fiasko dla amerykańskiego departamentu stanu, 2) odbicie ewolucji, którą przeszły małe państwa w ONZ w ciągu ostatnich 18 miesięcy. Antyamerykanizm rośnie na całym świecie i nawet w ONZ".

* * *

Słuszność tez mierzy się ich sprawdzalnością w życiu. Od historycznych chwil XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego minął miesiąc. Miesiąc niezwykle urodzajny w wydarzenia, z których każde jest lustracją wysuniętych w Moskwie tez, o pogłębiających się sprzecznościach między państwami kapitalistycznymi.

T. Gumowski

Czołowi sportowcy Pomorza

Zbigniew Rypyść

Jest członkiem kadry narodowej i jednym z najlepszych hokeistów na lodzie na Pomorzu. Jego błyskawiczne i kończące się często celnym strzałem raidy na lewym skrzydle, oklaskiwało już wielu kibiców nie tylko na meczach w Toruniu i Bydgoszczy, ale także na katowickim Torkacie, gdzie zawodnik ten zdobył sobie dużą popularność.

Zbigniew Rypyść rozpoczął uprawianie sportu od pływania. Jeszcze jako młody chłopiec startując w barwach ówczesnego Pomorzanina wpisał się na listę rekordzistów Pomorza w sztafecie 4x100 m st. dow. Po wyzwoleniu całkowicie pochłonął go hokej. Jego szybka i nieegoistyczna gra znalazła uznanie zarówno w oczach fachowców jak i licznych sympatyków hokeja. W r. 1949 Rypyść wraz z repr. Polski wyjechał do CSR, gdzie wiele nauczył się od doskonałych hokeistów czechosłowackich.

Nauka nie poszła w las. W następnym sezonie jest on najlepszym strzelcem swej drużyny, reprezentuje barwy zrzeszenia na mistrzostwach Polski. Rypyść jest cenionym kolegą, pilnym w treningu zawodnikiem — członkiem kadry narodowej.

Jest on nie tylko wzorowym sportowcem, który potrafi godnie bronić barw swego zrzeszenia. Po ukończeniu nauki w Technikum Budowlanym w Toruniu, pracuje jako technik w ZBM, gdzie zajmuje odpowiedzialne stanowisko, co wcale nie przeszkadza mu w czynnym uprawianiu sportu i osiąganiu dobrych wyników.

W końcu bm. popularny hokeista wraz ze swymi kolegami weźmie udział w międzynarodowym czwórmeczu, który odbędzie się w Katowicach przy udziale zespołu z NRD — Frankenhausen, CWKS, Górnika i Kolejarza. (w)

GAZETA SPORTOWA

Mistrzowie siatki i najlepsi w świecie atleci radzieccy przyjadą do Polski

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywa się wiele koncertów, wygłaszane są odczyty, wyświetlane filmy, a na scenach wystawiane są sztuki radzieckie. Imprezy te mówią nam o wspaniałym rozwoju pierwszego w świecie państwa zwycięskiego socjalizmu.

Z życiem w ZSRR, z jego osiągnięciami we wszystkich dziedzinach zapoznają się także sportowcy. Na licznych akademiach, zebraniach i pogadankach sportowcy miast i wsi mówią o rozwoju kultury fizycznej w ZSRR, o czołowych sportowcach Kraju Rad, którzy tak wspaniałe sukcesy odnieśli na XV Igrzyskach Olimpijskich.

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do Polski przyjadą ekipy najlepszych w świecie zapaśników, ciężarowców i siatkarzy, którzy niejednokrotnie zademonstrowali u nas, w Polsce, najwyższy poziom.

Zapaśnicy radzieccy po raz pierwszy wzięli udział w Mistrzostwach Europy w r. 1947 i z miejsca zadziwili najwybitniejszych fachowców. Pierwszy występ doskonałych atletów przyniósł im tytuł wicemistrza. Drugie spotkanie najlepszych atletów Europy przyniosło już całkowity sukces drużynie radzieckiej. O tym, że atleci ZSRR reprezentują najwyższy poziom, przekonaliśmy się raz jeszcze podczas igrzysk olimpijskich w Helsinkach. Kotkas, Szazru, Safin i Punkin zdobyli złote medale w stylu klasycznym. Drużynowo Zwiazek Radziecki wyprzedził wszystkie dotychczasowe potęgi z Turcją, Szwecją i Egiptem na czele. Najlepszym zawodnikiem Olimpiady był ośmiokrotny mistrz ZSRR w wadze ciężkiej — Kotkas, który położył wszystkich przeciwników na łopatki.

Nie trzeba więc dodawać, jak wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość o przybyciu atletów radzieckich do Polski. Nie wątpimy, że ich występy w naszym kraju przyczynią się do dalszego umasowienia i spopularyzowania tego sportu i do podniesienia klasy naszych mistrzów i młodzieży.

Wielką popularnością cieszyli się swego czasu siatkarze radzieccy, którzy rozegrali w Polsce szereg spotkań towarzyskich. W listopadzie będziemy mieli ponownie okazję podziwiać mistrzów siatki, którzy ostatnio zdobyli tytuł mistrza Europy. Siatkarze radzieccy dysponują zawsze nienaganną techniką, doskonałą kondycją. Grają oni bardzo szybko i często zmieniają taktykę. Każdy z zawodników ścina lewą i prawą ręką, a ich serwisy są często nie do przyjęcia.

Pamiętamy wszyscy występ siatkarzy CSR, ich wysoki poziom i zwycięstwo nad naszą reprezentacją. A jednak ci świetni siatkarze gładko przegrali z drużyną radziecką w czasie ostatnich mistrzostw w Moskwie.

Partnerami zespołu radzieckiego będą najlepsze drużyny polskie — Gwardia (Wrocław), AZS — AWF i CWKS. Ponadto goście przeprowadzą szereg pokazowych treningów. Przewidziane są również spotkania z sędziami i trenerami radzieckimi.

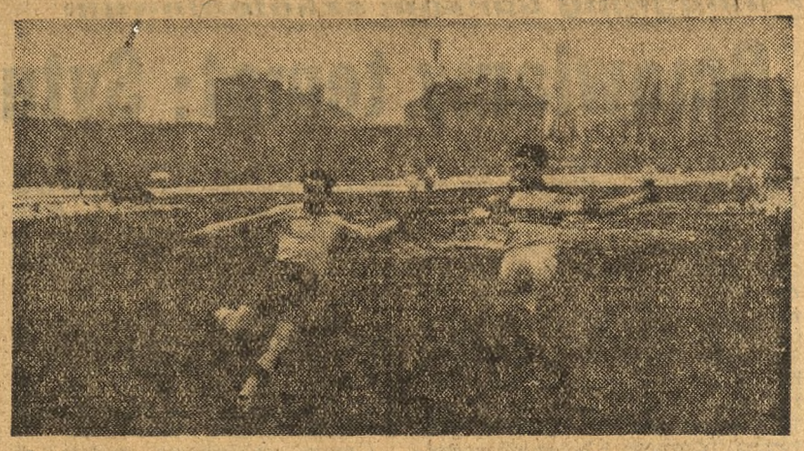

Finałowe spotkania o tytuł mistrza ligi piłkarskiej na rok 1952 między chorzowską Unią a bytomskim Ogniwem zakończyły się zwycięstwem Unii 7:0 (3:0) i wynikiem bezbramkowym.

NA ZDJĘCIU: Alszer przy piłce podczas pierwszego spotkania. Foto CAF K. Seko

Pięściarze OWKS zwyciężają Wrocław

BYDGOSZCZ. — Pięściarze OWKS odnieśli dalszy sukces w meczu mistrzowskim. Gwardia wrocławska przegrała z bojową drużyną wojskowych gładko i nadspodziewanie wysoko. Miejscowi byli lepsi zarówno kondycyjnie jak i technicznie. Najładniejszą walkę stoczył b. mistrz Europy Kasperczak z Nykołajczukiem.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): Gerke przegrał z Łakomym. Nykołajczuk przez dwa starcia stawiał dzielny opór Kasperczakowi. W trzecim starciu poddał go sekundant. Zawacki zremisował z Kargolem. Znaniecki wygrał z Kupiszem, a Gęsicki mimo, że przez cały czas walki ostro atakował, zremisował z Włodkiem. Lechowicz wygrał z Kula. Leiss zwyciężył przez ko. w I st. z Fortanim. Łęgowski pokonał Domańskiego, a Uczyński Chorążynkiewicza w II st. przez poddanie. Wylangowski miał za przeciwnika weterana Klimeckiego, z którym zremisował. (P)

Kolejarz (T) — Kolejarz (Wł) 8:12

TORUŃ. Mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej między Kolejarzami Torunia i Włocławka zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości 8:12. Gospodarze byli słabo przygotowani do meczu i oddali już przed spotkaniem 6 pkt. wo. Poziom meczu niski. Na uwagę zasługują jedynie walki w muszej i lekkiej.

Wyniki tech. (na pierwszym miejscu goście): Kowalewski przegrał wysoko z Białym, Chmielewski zdobył pkt. wo., a w walce towarzyskiej wygrał przez ko w III st. ze Stawskim, Charzanowski zdobył pkt. wo. Mielczarek wypunktował Brandta, a Chmielewski pokonał Kłosowskiego. Piotrowski przegrał z Janickim 1:2. Krajewski zwyciężył przez ko w II st. z Weiwerem, Szczepański przegrał przez poddanie się w I st. z Nowakowskim, Wiśniewski już w pierwszych sekundach został znokautowany przez Bunkowskiego Jaśniewicz zdobył pkt. wo. (ps)

Stal (Nakło) — Kolejarz (Toruń) 0:2 (0:0)

BYDGOSZCZ. Rozegrane w Bydgoszczy spotkanie eliminacyjne o wejście do II ligi piłkarskiej pomiędzy mistrzem klasy wojewódzkiej Stalą (Nakło) a Kolejarzem (Toruń) zakończyło się pewnym i zasłużonym zwycięstwem ligowców 2:0 (0:0).

Zespół zwycięzców przystąpił do spotkania w swoim najsilniejszym składzie z Kamińskim w napadzie. Toruńczycy zwyciężyli zasłużenie będąc zespołem dojrzalszym i lepiej wyszkolonym technicznie. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie i toczyło się przy dość znacznej przewadze kolejarzy. W obu zespołach najsłabszymi punktami były formacje ofensywne. W drużynie toruńskiej zawiódł Kamiński, który grał egoistycznie i zaprzepaścił co najmniej cztery okazje do zdobycia bramek. Najlepszym graczem okazał się niezawodny Muszała, pewnie likwidujący wszelkie akcje zaczepne przeciwników.

Zespół Stali rozpoczął spotkanie zbyt nerwowo — nerwowość udzieliła się szczególnie napastnikom, którzy już do przerwy nie wykorzystali kilku murowanych pozycji na zdobycie bramki. Po przerwie, kiedy toruńczycy zagrywali bardziej składniej, zawodnicy Stali zaimponowali skuteczną i ofiarną obroną. W 71 min. Kamiński wykorzystuje nieporozumienie na tyłach Stali i zdobywa prowadzenie. Od tego momentu ataki toruńczyków są znacznie groźniejsze i w 76 minucie lewoskrzydłowy Cirkowski po ładnej akcji całego napadu zdobywa drugą i ostatnią bramkę dnia.

W drużynie nakielskiej najlepszą częścią była defensywa. Wybijał się środkowy obrońca Boniek — najlepszy gracz na boisku. Na wyróżnienie zasługuje również bramkarz Szymanek, broniący z dużym szczęściem i poświęceniem. (p)

Liga koszykówki

Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków) 44:43
Spójnia (Łódź) — CWKS 51:66
Kolejarz (W-wa) — OWKS Lublin 51:41
Ogniwo (Kraków) — Spójnia (Gd.) 34:44
AZS (W-wa) — Kolejarz (Poznań) 42:45.

Kolejarz (Ino) — Stal (Grudziądz) 12:8

INOWROCŁAW — Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej między Kolejarzem i grudziądzką Stalą zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 8:12.

Wyniki techn. walk (na pierwszym miejscu kolejarze) Oczachowski zdobył pkt. wo. W walce towarzyskiej wygrał on z Malickim. Szulc przegrał z Kozłowskim, a Walczak znokautował w II st. Izbrandta. Fornalik przegrał z Neumanem, Kucharski wygrał z Mączkowskim przez tko. w I st., Pawłowski zdobył pkt. wo., Długosz uległ Polakiewiczowi, a Wieczorek przez tko. w III st. Doleckiemu. Błażejewski uzyskał punkty bez walki. W spotkaniu towarzyskim pokonał on Baczkowskiego.

* * *

We Włocławku miejscowa Unia przegrała z Gwardią (Toruń) 7:13, a Kolejarz (Aleksandrów) wygrał ze Stalą (Chełmno) 16:4.

„Puchar Polski"

OWKS — Gwardia (Kraków) 1:2 (1:1)

Gwardia — Lech, Wójcik, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Kotaba, Jaśkowski, Kościelny (Gamaj), Kohut, Rogoża.

OWKS — Rosiński, Kurpanik, Michalak, Wakarecy, Jankowski, Cirkowski, Musiał, Gediga, Manowski, Wojciechowski, Minzdorf.

Rozegrane spotkanie piłkarskie o „Puchar Polski" zakończyło się zwycięstwem Gwardii (Kraków) nad OWKS 2:1 (1:1). W przekroju całego spotkania obie drużyny były zupełnie równorzędne. W zespole zwycięzców na pierwszą lokatę zasłużył Kohut, którego zagrania nosiły zawsze zarodek bramki. W liniach defensywnych najlepszymi byli Flanek i Szczurek, jednak nie wiele im ustępował młody Wójcik.

Drużyna wojskowych rozegrała bardzo dobry mecz. Linia defensywy, wzmocniona Rosińskim w bramce stanowiła zgrany kolektyw. Stosunkowo najsłabszym okazał się Cirkowski, który zbyt długo i niepotrzebnie przetrzymywał piłkę, często podając niecelnie. Najlepszym zawodnikiem był Musiał w roli prawego skrzydłowego, raidy tego zawodnika były bardzo niebezpieczne i wzbudziły prawdziwy zachwyt widowni.

Już w pierwszych 10 minutach wojskowi mieli kilka dogodnych sytuacji na uzyskanie prowadzenia. Celne dośrodkowania Musiała zostały jednak niewykorzystane przez środkową trójkę. W 10 minucie Musiał oddał z odległości 30 metrów wspaniały strzał z powietrza, z trudem odparowany przez Lecha. Gwardziści mieli pierwszą sytuację na zdobycie bramki dopiero w 28 minucie, kiedy Rogoża nie trafił z najbliższej odległości do bramki. W 30 minucie po ładnej akcji Minzdorfa z Manowskim, ten ostatni uzyskuje prowadzenie dla swych barw. Od tego momentu akcje drużyny miejscowej są jeszcze bardziej płynne, jednak pod bramką napastnicy nie mogli zdobyć się na skuteczny strzał. W 45 minucie sędzia podyktował za wątpliwe przewinienie rzut karny, który Flanek zamienia na bramkę, uzyskując w ten sposób wyrównanie.

Po przerwie wojskowi przez dłuższy okres są równorzędnymi przeciwnikami dla rutynowanych pierwszoligowców. Od 75 minuty goście obejmują inicjatywę — grają składniej, goszcząc kilkakrotnie pod bramką wojskowych. W minutę później Kościelnego zastępuje Gamaj, który wniósł do ataku dużo żywiołowości. W 83 po raidzie Gamaja — Kohut w zamieszaniu podbramkowym uzyskuje decydującą o zwycięstwie bramkę. (P)

O wejście do II ligi

Kolejarz (Gd.) — Flota (Gdynia) 5:1
Gwardia (Kalisz) — Stal (Poznań) 3:0
Stal (Zielona Góra) — Kolejarz (Gorzów) 2:2
Włókniarz (Pabianice) — Spójnia (Tom.) 4:0
Włókniarz (Widzew) — Kolejarz (Łódź) 1:3
Budowlani (Przemyśl) — KS Rzeszów 2:0

Puchar Polski

Budowlani (Gdańsk) — CWKS 3:0
Górnik (Zabrze) — Budowlani (Ch.) 1:0
Górnik (Bytom) — Ogniwo (Kr.) 2:1
Kolejarz (W-wa) — Kolejarz (Kat.) 7:1

—o—

Stal — Spójnia 5:3

Ub. soboty w Bydgoszczy KS Stal przy PZWME rozegrało rewanżowe spotkanie zapaśnicze z chełmińską Spójnią, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3.

Wyniki walk (goście na pierwszym miejscu):

Waga musza — Mielcarek niespodziewanie wygrał w 2 min. z Nowickim.

Waga kogucia — Cieślewicz I przegrał jednogłośnie na punkty do Sokołowskiego.

Waga piórkowa — Cieślewicza II rozłożył na łopatki w 2 min. Łoboda II.

Waga lekka: Łoboda III faworyt spotkania znalazł się niespodziewanie na łopatkach w 3 min. u Uczyńskiego.

Waga półśrednia — Olejnik w 4 min. pokonał Radzyńskiego.

Waga średnia — Lis w 8 min. przegrywa do Sehafera.

Waga półciężka — Łoboda I zdobywa punkty wo.

Waga ciężka — Buczkowski w 3 min. odnosi zwycięstwo nad Śmiechotą. (St. Skł)

Teodor Kocerka

Zasłużony Mistrz Sportu

O dalszy rozwój bydgoskiego wioślarstwa

Kiedy cofniemy się myślą do minionych lat, kiedy przerzucać będziemy karty starych gazet sportowych i kronik wioślarskich, to wszędzie znajdziemy dowody wielkiej siły i żywotności bydgoskiego wioślarstwa. Utarło się powiedzenie, że Bydgoszcz to polskie Henley, to mekka wioślarstwa polskiego. I rzeczywiście tak jest (a w każdym razie było do niedawna jeszcze).

Rzućmy okiem na historię tego pięknego sportu w naszym mieście. W okresie międzywojennym najpoważniejszą rolę odgrywało Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie powstałe w 1920 roku. Wielokrotnie osady tego klubu reprezentują barwy polskie za granicami państwa. W roku 1926 czwórka ze sternikiem zdobywa trzecie miejsce na mistrzostwach Europy w Lucernie (Szwajcaria). Na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie (1928 r.) czwórka BTW zdobywa brązowy medal. Rok później na mistrzostwach Europy czwórka BTW zdobywa brązowy medal. Rok później na mistrzostwach Europy w Bydgoszczy (organizowanych przez BTW) bydgoska czwórka bez sternika wywalcza dla barw polskich trzecie miejsce. Lata 1933—1937 to okres wspaniałych sukcesów osad bydgoskich. Pięciokrotne mistrzostwo Polski w ósemkach, mistrzostwa w czwórkach, zwycięstwa z osadami zagranicznymi, wzorowa organizacja licznych regat. Fakty te stawiały wioślarstwo bydgoskie w czołówce wioślarstwa polskiego.

Jednym z najpiękniejszych sukcesów bydgoskiego wioślarstwa to zdobycie przez czwórkę Kolejowego Klubu Wioślarskiego w roku 1939 „Pucharu Bałtyku" po zaciętej walce z silną osadą Danii.

Lata okupacji przerwały działalność wioślarską. Hitlerowcy niszcząc wszystko co polskie nie zapomnieli również o sportowcach. Kluby bydgoskie złożyły w tych krwawych latach faszystowskiego terroru obfitą daninę krwi i cierpień, czego dowodem długa lista nazwisk pomordowanych i poległych towarzyszy-wioślarzy. Ci, którzy pozostali przy życiu, czekali z uporem, kiedy wybije godzina wolności, by móc znowu przystąpić do pracy sportowej, do wychowywania nowych kadr polskiego wioślarstwa.

W roku 1945 na Brdzie pojawiły się znowu łodzie wioślarskie. „Polskie Henley" budzi się do życia. Ożywia się tor regatowy w Łęgnowie. Pierwsze powojenne mistrzostwa Polski odbywają się w Bydgoszczy. W ogólnej punktacji zwycięża KKW Bydgoszcz. I znowu nadchodzą lata triumfów bydgoskich wioślarzy. Od 1946 do 1950 r. ósemki bydgoskie zdobywają tytuły mistrzów Polski. Tak samo triumfują oni w czwórkach ze sternikiem i bez, w dwójkach i osadach kobiecych. Nasi wioślarze startują na torach regatowych Szwecji, Danii, Czechosłowacji i Węgier.

O przewadze naszego wioślarstwa świadczy oficjalna punktacja za rok 1949, w której na pierwszym miejscu znajduje się BTW „Związkowiec" Bydgoszcz z 627 punktami przed Budowlanymi Płock 280 pkt.

Od roku 1950 zaznaczać się zaczyna pewien zastój w rozwoju bydgoskiego wioślarstwa. Tytuł drużynowego mistrza Polski zabiera Warszawa. W roku 1951 dwójka bez sternika ZS Stal reprezentuje barwy polskie w Budapeszcie i Berlinie. Z mistrzostw Polski tylko dwa tytuły mistrzowskie zostają w Bydgoszczy (dwójka i ósemka kobiet).

I wreszcie bieżący sezon nie przyniósł wielkiej poprawy naszej lokaty na forum krajowym. Tak jak w roku ubiegłym najlepszą osadą była dwójka Stali, która reprezentowała Polskę na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, a na mistrzostwach Polski zajęła pierwsze miejsce. Drugi mistrzowski tytuł zdobyła ponownie ósemka kobiet ZS Kolejarz, a częściowo w czwórce bez sternika i dwójce podwójnej jako osady kombinowane zdobyliśmy mistrzowskie punkty.

Jak widzimy z tego krótkiego rysu historycznego, sport wioślarski cieszył się i cieszy w naszym mieście dużą popularnością, a w historii polskiego wioślarstwa zapisał się jako jeden z najsilniejszych ośrodków.

Wielu miłośników sportu wioślarskiego w naszym grodzie zadaje sobie obecnie pytanie. Dlaczego mimo tak pięknych tradycji, długoletniego doświadczenia i mimo posiadania b. dobrych trenerów (Ciesielski, Ormanowski, Brzeziński, Wirszyło i inni) wioślarstwo bydgoskie musiało oddać prymat w ręce innego ośrodka. Czy praca szkoleniowa jest źle zorganizowana? Czy trenerzy mają złe podejście do młodzieży? Czy zmalała opieka zrzeszeń nad sekcjami wioślarskimi? Czy też wreszcie młodzież bydgoska skierowała swoje zamiłowania sportowe w innym kierunku?

Postaram się pokrótce podać powody istniejącego stanu rzeczy.

ZŁA PRACA Z MŁODZIEŻĄ

W ostatnich latach dała się zauważyć słaba frekwencja młodzieży na treningach wioślarskich. Najczęściej zrzeszenia bazowały na starszych wioślarzach (seniorach), którym trenerzy poświęcali gro swego czasu nie kładąc dużego nacisku na wychowanie młodzieży. Młodzi widząc słabe zainteresowanie działaczy, zniechęcali się albo zmieniali dyscyplinę sportową. Kiedy wreszcie nadeszła konieczność odmłodzenia osad, kiedy młodość innych ośrodków zaczęła zwyciężać naszą rutynę, koła bydgoskie stanęły przed faktem dokonanym. Nie było odpowiednio wyszkolonej młodzieży.

Stąd wniosek, że pracę w sekcjach należy oprzeć na szerszej podstawie niż jedna ósemka seniorska, że należy oprzeć się na szerokich masach młodzieży i z niej dopiero wychowywać naszych przyszłych reprezentantów.

BRAK PLANÓW ZAJĘĆ U TRENERÓW

Bardzo ważnym zagadnieniem w każdej dziedzinie naszego życia, a więc i w sporcie jest planowość w pracy. Trudno wyobrazić sobie działalność sekcji sportowej mającej na celu podniesienie poziomu techniczno-sportowego, wychowawczego i moralnego członków sekcji, bez nakreślenia przez ludzi, którzy kierują pracą tej sekcji programu działania, planu pracy na cały sezon.

Czy nasi trenerzy wioślarstwa robili i robią takie plany pracy na cały sezon (a nawet na cały rok gdyż również jesienią, zimą i wiosną prowadzi się zaprawę)? Twierdzę z całą stanowczością, że nie. Bo mimo, że już osiem lat wiosłuję, u żadnego z naszych trenerów takiego planu pracy nie widziałem. A to jest poważny błąd. Plan pracy to podstawa działalności całej sekcji, to baza wyjściowa pracy trenera. W planie pracy winien być ujęty całokształt treningów, zawody, obozy, przygotowania do zdawania norm na SPO, szkolenie techniczno-teoretyczne, praca polityczno-wychowawcza itd.

Nie chcę negować ogromnego zasobu wiedzy i doświadczenia naszych trenerów, ale stwierdzić należy, że poziom sportowy podnosi się z roku na rok i tylko planowa i systematyczna praca pozwoli nam na utrzymanie się w czołówce najlepszych wioślarzy kraju i zagranicy.

Często trenerzy zbyt mechanicznie podchodzą do treningów, nie umieją stworzyć odpowiedniego nastroju w kole, nieaktywnie wioślarzy, zainteresować ich pracą sportową, nie starają się wreszcie wpłynąć na moralne wychowanie zawodników, co objawia się w licznych nieporozumieniach na przysztaniach, zajściach nie licujących z godnością sportowca Polski Ludowej.

Należałoby wreszcie zamienić nasze przystanie z „stajni wyścigowych" (jak to się jeszcze raz po raz słyszy) w źródła zdrowia, radości i siły, w miejsca lubiane przez młodzież, w których będzie ona spędzała każdą wolną chwilę.

SŁABA OPIEKA ZRZESZEŃ

Mimo, że dawno minęły czasy, kiedy sport był źródłem dochodu, to jeszcze znaleźć można takie materialne podejście do mniej rentownych dyscyplin sportowych.

Czas już ażeby zapatrywania takie uległy gruntownym zmianom. Żeby opieka nad wioślarzami uwarunkowana była realnymi ich potrzebami, a nie osobistym zainteresowniem takiej czy innej osoby z Rady Zrzeszenia.

Niech pracą sekcji wioślarskich kierują ludzie, którzy posiadają fachową wiedzę i chęć pracy.

Prestiż bydgoskiego wioślarstwa ratował w bieżącym sezonie OWKS, którego osady były dla każdego groźnym przeciwnikiem. Ale i w tym klubie nie uniknięto błędów, co przejawiło się w braku harmonijnej i zgodnej współpracy pomiędzy trenerem a zawodnikami.

Dodatnią stroną naszego ośrodka była i jest wzajemna współpraca wszystkich zrzeszeń. Charakterystycznym tego przykładem jest użyczenie przez Radę Okręgową ZS Stal powopowstającej sekcji AZS w Bydgoszczy miejsca na terenie swojej przystani, a tym samym umożliwienie AZS-owi pomyślnego rozwoju.

Błędne byłoby twierdzenie, że poziom bydgoskiego wioślarstwa się obniżył. Ale i nie można twierdzić, że uległ poprawie. Sport wioślarski w naszym mieście stanął na martwym punkcie. Za to inne ośrodki w Polsce dzięki właściwej i słusznej polityce podniosły swój poziom techniczno-sportowy, przerosły nasz ośrodek, a co się z tym wiąże odebrały nam prymat w wioślarstwie.

Nie powinno to jednak działać na nas demobilizująco. Wręcz przeciwnie powinniśmy być zadowoleni z faktu, że rośnie siła polskiego wioślarstwa na Ziemiach Zachodnich (Wrocław), w zniszczonej przez faszystów stolicy i innych ośrodkach polskich dotychczas słabych w tej dziedzinie sportu. Z drugiej strony powinniśmy zrobić wszystko, ażeby ruszyć bydgoskie wioślarstwo z martwego punktu na jakim stanęło, wrócić mu jego dawną pozycję w wioślarstwie polskim.

Droga do tego celu prowadzi jak już wspomniałem przez większe zainteresowanie młodzieży bydgoskiej sportem wioślarskim, przez planową i aktywną pracę kadry trenerskiej, przez większe zainteresowanie się zrzeszeń sportem wioślarskim, przez wzmożenie pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży.

Tak zawodnicy, trenerzy jak i działacze sportowi powinni zdawać sobie sprawę z olbrzymiego postępu w każdej dziedzinie naszego życia państwowego, powinni zdawać sobie sprawę, że również życie sportowe powinno temu ogólnemu postępowi dotrzymać kroku.

Plan zdobywania odznaki SPO wykonano w 107,5 proc.

Według danych sprawozdawczych WKKF, sportowcy Pomorza zrealizowali roczny plan zdobywania odznak SPO i BHP w 107,5 proc. Plan został wykonany głównie dzięki dobrej pracy szkolnictwa. Z ogniw sportowych plany roczne przekroczyło: KS Górnik (Mątwy), AZS (Toruń), ZS Budowlani i Włókniarz.

Nie są to dane ostateczne. Nie ulega wątpliwości, że inne zrzeszenia wykonały względnie znacznie przybliżyły się do 100 proc. realizacji planów, ale nie dokonały jeszcze formalności zatwierdzających.

Nie można jednak zadowolić się dotychczasowymi osiągnięcia mi. Należy dołożyć wszelkich starań, aby wszystkie zrzeszenia plany swe wykonały, a nawet przekroczyły. Najbliżej pełnego zrealizowania planu jest Unia. Nie wiele ustępuje im Kolejarz i Ogniwo. Najniższy procent wykonania wykazują sprawozdania Stali.

Osobno należałoby omówić sprawę zdobywania odznak przez ZS LZS. Sprawozdawczość tego zrzeszenia wykazuje, że wykonało ono jedynie 20,2 proc. planu rocznego. Tak jednak nie jest. LZS-y przeprowadzały przez cały rok próby, a niski procent wykonania planu należy tłumaczyć niezałatwieniem formalności administracyjnych. Dlatego też rada wojewódzka i rady powiatowe tego zrzeszenia winny przyjść z pomocą swym zespołom, w załatwieniu spraw związanych z wydaniem legitymacji SPO.

(cm)

W BYTOMIU 0:0

Piłkarze Unii powtórzyli swój zeszłoroczny sukces

BYTOM. Rewanżowe spotkanie między mistrzami grup Unią i Ogniwem wywołało w Bytomiu ogromne zainteresowanie. Na stadionie znalazło się ponad 30 tys. widzów, którzy oglądali zacięty pojedynek najlepszych drużyn Śląska.

CEBULA

Jak wiemy pierwszy mecz rozegrany w Chorzowie przyniósł zdecydowane zwycięstwo Unii, która po prostu rozgromiła młody zespół bytomiaków. W niedzielę w Bytomiu doszło do nowej niespodzianki. Ośnieżone boisko nie pozwoliło na przeprowadzenie normalnej gry i w rezultacie ambitnie walczące Ogniwo potrafiło uzyskać wynik bezbramkowy.

W drużynie chorzowskiej najlepiej wypadli: Wyrobek w bramce, Bartyla, Cebula i Alszer po przerwie w napadzie.

Tak więc piłkarze Unii powtórzyli swój zeszłoroczny sukces i po raz drugi zdobyli mistrzostwo Polski w piłce nożnej.